

Ks. Alfred M. WIERZBICKI

GDY ŻYCIA KONIEC SZEPCZE DO POCZĄTKU...

Jan Paweł II był tak otwarty na świat, że nie wahał się wstuchiwać w głębię ludzkich serc, w których usłyszał ukrywane nierzadko pragnienie Boga. Z właściwą sobie delikatnością zwrócił serca milionów ludzi ku zagubionemu początkowi. Dzięki temu pozostawia Kościół w stanie ruchu ku człowiekowi poszukującemu swej tożsamości.

Na wieść o krytycznym załamaniu się stanu zdrowia Jana Pawła II modlitwa i czuwanie połączyły miliony ludzi. Pragnęliśmy bardzo, aby jeszcze nie odchodził od nas. Kiedy umarł wieczorem w dniu 2 kwietnia, poczuliśmy jeszcze głębszą wspólnotę najpierw w żalu, a potem w olśnieniu, że to Jego pascha – przejście do domu Ojca. Umierał na oczach niemal całego świata, uświadamiając nam wagę spraw ostatecznych. Wtedy przypomniał mi się Norwidowski *Fortepian Szopena*: „– Gdy życia koniec szepce do początku: / «Nie stargam Cię ja – nie! – Ja – u-wydatnię!...»”¹.

Tak jest teraz po odejściu Ojca Świętego. Wszystko, co było bogatą treścią Jego pontyfikatu – i wszystko, co prowadziło do pontyfikatu na szlaku od Wadowic i Krakowa do Rzymu z przystankiem dwudziestu czterech lat profesury w Lublinie – nie stało się mniej ważne. Koniec życia Karola Wojtyły uwydatnia piękno Jego osoby, każe nam jeszcze bardziej doceniać dar i pozwala wciąż z tego niesłychanego daru na nowo czerpać.

Uczył nas nieustannie myśleć o początku. Wygłaszając katechezy o teologii ciała posłużył się metodą Chrystusa i „odwołał się do początku”. Kiedy mówił o historycznym przełomie „Solidarności”, odsłonił ukryty początek: „nie może braknąć tych podstawowych zasad, które są tak głębokie jak sam człowiek, a które początek swój mają w Bogu”². Początek wraz z kresem przywoływał także w poetyckich medytacjach *Tryptyku rzymskiego*. Początek to oczywiście chronologia: „Tu [...] wszystko się zaczęło”³. Ale kiedy idziemy w głąb, początek utożsamia się z zasadami – ze strukturą rzeczywistości, z jej zdumiewającym porządkiem i porywającą muzyką. Należy jednak iść najdalej, dokąd może

¹ C. Norwid, *Vade-Mecum*, oprac. J. Fert, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2004, s. 125.

² Jan Paweł II, *Moc świadectwa*, (Przemówienie do pielgrzymów z diecezji szczecińsko-kamieńskiej, Częstochowa, 18 VI 1983), w: tenże, *Pokój tobie, Polsko! Ojczyzno moja!*, Città del Vaticano 1983, s. 73.

³ Tenże, *Po synowsku całuję próg domu rodzinnego* (Homilia podczas Liturgii Słowa, Wadowice, 16 VI 1999), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 20(1999) nr 8, s. 115.

dojść umysł ludzki – „musisz iść do góry, pod prąd”⁴ – aby odkryć źródło wszystkiego w Bogu.

Jan Paweł II jest papieżem sprawy człowieka widzianej jako sprawa Boga będącego Odkupicielem człowieka. Jego chrystocentryczny humanizm nie opiera się na jakiejś abstrakcyjnej wizji człowieczeństwa, lecz jest głęboko zakorzeniony w pamięci o człowieczeństwie Jezusa Chrystusa i świętych, którzy poprzez swe chrześcijańskie życie upodobnili się do Chrystusa. Trudno zrozumieć siłę pontyfikatu Jana Pawła II w kształtowaniu współczesnej historii na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia bez zrozumienia dziejotwórczej mocy wiary. Wiara bowiem odpowiada na pytanie o tożsamość człowieka: poznając Wcielonego Boga, poznaję, kim jestem i kim dzięki wspólnocie z Bogiem powinienem się stawać. Wiara w Jezusa Chrystusa przedstawia się jako klucz do historii zarówno indywidualnej, do dziejów każdej ludzkiej duszy, jak i do historii uniwersalnej, obejmującej dzieje narodów i całej ludzkości.

Jan Paweł II jest papieżem dziejowego przełomu. Zainicjował On przemianę myślenia o miejscu chrześcijaństwa w dziejach, o zadaniach Kościoła w społeczeństwie, o relacji wiary i kultury w epoce kryzysu moderny, będącego w istocie wynikiem rozczarowania niespełnieniem obietnic, jakie składało oświecenie lub – co jeszcze bardziej tragiczne – spełnieniem się ich na opak. Owszem, oświecenie podniosło sprawę promocji godności człowieka, ale oświeceniowy humanizm, będący wyborem życia „jakby Boga nie było”, zrodził także zbrodnie totalitaryzmów. Polityczne systemy totalitarne dwudziestego wieku przybierały pseudoreligijne formy kultu klasy czy rasy, a po ich klęsce sama religia wraz z humanistycznymi ideałami została uznana za niepotrzebną. W kulturowym krajobrazie postmoderny swe nihilistyczne konsekwencje przejawia sekularyzacja, która nie potrzebuje już zapożyczać form od religii. Zmienia się radykalnie paradygmat rozumienia człowieczeństwa: w miejsce pytań o prawdę i dobro, o życie godziwe i sens cierpienia, wystarczyć ma udział w grze.

Przełom dokonany przez Jana Pawła II to przywrócenie prymatu języka religijnego. Ów prymat wybija się w nauczaniu papieskim, któremu towarzyszy szczególnie poruszające świadectwo życia Papieża. Stwierdzenie Marco Politego, że Jan Paweł II swą ostatnią i najważniejszą encyklikę pisał cierpieniem, nie jest jedynie figurą stylistyczną. Duchowa głębia Jego świadectwa stanowi niepowtarzalną pieczęć jakże konkretnego zrośnięcia się wiary z życiem. Wołanie w dniu uroczystości pogrzebowych: „Santo subito!” werbalizuje zarówno przeświadczenie o świętości Jana Pawła II, jak i naszą zdolność do wyrażania tajemnicy ludzkiego życia i ludzkiej śmierci w języku religijnym. Jan Paweł II przez ponad pół wieku niestrudzenie głosił, że człowiek nie potrafi zrozumieć siebie bez Chrystusa oraz że odnajduje on w pełni sens swego życia poprzez bezinteresowny dar z siebie. Papież sam stał się ikoną tych prawd. Nie mógł

⁴ T e n z e, *Tryptyk rzymski. Medytacje*, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2003, s. 11.

nawrócić całego świata, bo to przerasta ludzkie siły – nawet siły papieża – ale sprawił, że chrześcijańskie orędzie zabłysło światłem pośród mroków i niepokojów współczesności i stało się punktem odniesienia dla milionów ludzi na wszystkich kontynentach.

Tak naprawdę to jeszcze nie znamy wszystkich owoców pontyfikatu słowiańskiego Papieża, wciąż przechodzimy przez fazę „laboratorium wiary”, w którym wypracowuje się nowe formy i nowe przestrzenie obecności Kościoła w świecie. Dzięki odwadze wiary Jana Pawła II runęły mury, otworzyły się granice, nastąpiło wiele zbliżeń kulturowych, w pewien sposób mistyka i zwrot ku wnętrzu człowieka przyniosły ożywcze siły dla dziedzin – zdawałoby się autonomicznych i dalekich od duchowości – takich jak polityka i ekonomia. Jan Paweł II definitywnie dookreślił interpretację Soboru Watykańskiego II. Nie poszedł ani tropem interpretacji progresywno-liberalnej, ani tropem interpretacji integrystycznej. W pierwszej z nich za naczelną kategorię myślenia o relacji Kościoła do świata uznaje się kategorię postępu; zwolennicy tej interpretacji uważają, że Kościół jest zawsze spóźniony w stosunku do świata. Wyrasta ona zasadniczo na podłożu filozofii immanencji, przypisuje nazbyt pozytywne znaczenie sekularyzacji jako czynnikowi postępu. Drugą z kolei interpretację cechuje lęk przed wsłuchiwaniami się w głosy świata, jej rzecznicy boją się nowych wyzwań i dlatego najchętniej wybierają utopię kurczowego trzymania się resztek nieskażonego nowoczesnością świata. Jan Paweł II był tak otwarty na świat, że nie wahał się wsłuchiwać w głębię ludzkich serc, w których usłyszał ukrywane nierzadko pragnienie Boga. Z właściwą sobie delikatnością zwrócił serca milionów ludzi ku zagubionemu początkowi. Dzięki temu pozostawia Kościół w stanie ruchu ku człowiekowi poszukującemu swej tożsamości.

Z tak wielkim rozmachem realizowane duszpasterstwo Jana Pawła II wyrasta z idei człowieka-obrazu Boga (łac. homo imago Dei). Głosi ona, że nie można w pełni pojąć godności człowieka bez odkrycia żywej, konstytuującej osobę więzi z Bogiem, przechodzącej przez ludzkie wnętrza. Masowe duszpasterstwo Papieża-Pielgrzyma było duszpasterstwem na wskroś personalistycznym. Misterium Kościoła, poprzez które rzeczywistość doczesna przenika się z rzeczywistością zbawczą, buduje wspólnotę osób (łac. communio personarum). Kościół jest przede wszystkim środowiskiem miłości, którą Bóg obdarza ludzi i ku której ich wzywa. Pochylając się z pasterską miłością nad każdym człowiekiem i nad każdą wspólnotą, Jan Paweł II swą konkretną, partykularną troskę otwierał zawsze na wymiar uniwersalny, ponieważ widział jedność wszystkich ludzi w Bogu. Podobnie jak Jego poprzednik Paweł VI często odwoływał się do ideału cywilizacji miłości z jej pierwszeństwem osoby przed rzeczą, pierwszeństwem „być” przed „mieć” oraz pierwszeństwem etyki przed techniką. Cywilizacja miłości jawi się jako uniwersalna idea chrześcijańskiego humanizmu, w której mogą się spotkać odmienne kultury kontynentalne i narodowe.

Imago Dei to wizja pozwalająca odnaleźć najgłębszą i trwałą podstawę jedności rodziny ludzkiej. Wizja ta ma swój wymiar teologiczny i jednocześnie humanistyczny, w którym tkwi także wymiar moralny. Istotnym elementem humanizmu Jana Pawła II, niejako jego znakiem rozpoznawczym, jest prawda o Bożym miłosierdziu. Nie można jej uważać za przejaw sentymentalizmu religijnego, ani tym bardziej za wyraz upośledzonej moralistyki, jak chrześcijańską moralność traktowali Marks i Nietzsche, twórcy koherentnych antropologii laickich, rozwijających nowoczesny mit samowystarczalności człowieka wobec zła. Prawda o Bożym miłosierdziu rzuca światło na prawdę o człowieku, który „poza Ewangelią pozostaje dramatycznym pytaniem bez odpowiedzi”⁵. Jan Paweł II wiedział że „człowiek współczesny pyta nieraz z głębokim niepokojem o rozwiązanie straszliwych napięć, które spiętrzyły się w świecie i zaległy pomiędzy ludźmi. A jeśli nieraz już nie odważa się wypowiedzieć tego słowa «miłosierdzie», albo nie znajduje dla niego pokrycia w swej świadomości, wypranej z treści religijnej, to tym bardziej trzeba, ażeby Kościół wypowiedział to słowo w imieniu nie tylko własnym, ale także w imieniu wszystkich ludzi współczesnych”⁶. W epoce myśli słabej, nieufnej wobec świeckich obietnic zbawienia, Jan Paweł II podjął się dzieła odbudowywania tradycji wartości humanistycznych poprzez ukazywanie ich zakorzenienia w myśleniu religijnym. Nie jest to tylko kwestia teoretycznego rozprawienia się z myślą laicką, negującą w swych założeniach grzech pierworodny i potrzebę odkupienia, ale problem ma charakter przede wszystkim praktyczny: Jak odbudować ludzką solidarność i jak poruszyć wyobraźnię miłosierdzia w świecie skażonym sceptycyzmem i relatywizmem? Potrzebne jest świadectwo Kościoła przeżywającego tajemnicę Odkupienia i Bożego miłosierdzia.

Kluczowy dla antropologii Jana Pawła II temat początku jawi się również jako centralny wątek jego myślenia o Kościele, którego pierwszą i podstawową drogą jest człowiek⁷. Myślenie to wyznacza konieczne spotkanie Kościoła z kulturą współczesną, człowiek bowiem tworzy kulturę, a dzięki niej tworzy również siebie; kultura służy rozwojowi człowieczeństwa, ale jeśli przekreśla prawdę o człowieku – prowadzi do różnorodnych form alienacji. Troska Jana Pawła II o współczesną kulturę jest troską o zasady ludzkiego bycia razem, dlatego tak często w Jego nauczaniu pojawia się wątek praw człowieka – poznaliśmy Go jako Papieża służby życiu, wolności, sprawiedliwości i solidarności. Prawo do życia jest podstawowym prawem człowieka, bez respektowania którego następuje pęknięcie, a nawet regres w świadomości praw człowieka. Prawną ochronę ludzkiego życia od poczęcia aż po jego naturalny kres Jan Paweł II uważał za fundament demokratycznego państwa prawa. Wpisanego w prawo

⁵ Tenże, *Pamięć i tożsamość*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005, s. 118.

⁶ Tenże, Encyklika *Dives in misericordia*, nr 15.

⁷ Por. tenże, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 14.

zamachu na ludzkie życie nie wahał się nazywać barbarzyństwem, a nawet „kulturą śmierci”. Mówił zdecydowane „nie” jakiegokolwiek formie przemocy w relacjach międzyludzkich, odsłaniając przy tym, że przemoc bierze się z negacji prawdy. Wolność natomiast urzeczywistnia się poprzez prawdę, ma ona charakter moralny i zawsze angażuje sumienie.

„Czyż może historia popłynąć / przeciw prądowi sumień?”⁸ – pyta poeta Karol Wojtyła. Pytanie to powraca z właściwą sobie siłą, gdy przychodzi nam zastanawiać się nad dziedzictwem, jakie pozostawił Kościołowi Jan Paweł II. Jego tak często powtarzane „Nie lękajcie się!” wyływało z kontemplacji oblicza Chrystusa i świadomości Jego obecności na szlakach ludzkiej historii. Wyływało ono także z fascynacji ludzkim sumieniem, które – nosząc w sobie pamięć dobra – stale zdolne jest do przebudzenia i nawrócenia.

Zaufanie do sumienia, które zaszczepiał swym współczesnym Jan Paweł II, rodzi się z doświadczenia piękna Ewangelii. Jest ono zaufaniem do rozumu czerpiącego z tajemnicy wiary i zaufaniem do wiary znajdującej oparcie w rozumie. Jan Paweł II ukazywał piękno Ewangelii, odsłaniając jej kulturotwórczą moc. Głosił Ewangelię życia, Ewangelię rodziny, Ewangelię pracy, Ewangelię sztuki – pokazując aż do ostatnich swych dni, jak miłość – podobna do miłości Chrystusa ukrzyżowanego – przemienia świat.

⁸ K. Wojtyła, *Myśląc Ojczyzna*, w: *Z Karolem Wojtyłą myśląc Ojczyzna*, red. W. Chudy, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2002, s. 10.